



„Wychowanie w Rodzinie” t. XXX (3/2023)

nadesłany: 12.11.2023 r. – przyjęty: 7.12.2023 r.

Olga ZAMECKA-ZALAS*

Kształtowanie tożsamości narodowej młodego pokolenia w warunkach emigracji w Polskiej Szkole Przedmiotów Ojczystych im. Matki Boskiej Częstochowskiej w Londynie

**Formation of national identity of the young generation, in the conditions of
emigration in the Polish School of Native Subjects named after Our Lady of
Czestochowa in London**

Abstrakt

Wprowadzenie. Celem artykułu jest przybliżenie historii Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Matki Boskiej Częstochowskiej w Londynie oraz zwrócenie uwagi na misję, która przyświecała jej działalności przez lata: krzewienie kultury polskiej, wychowanie religijne i katechizacja dzieci i młodzieży na emigracji. Problematyka badawcza niniejszego artykułu dotyczy różnorodnych form pracy dydaktyczno-wychowawczej w tej szkole w zakresie wychowania ojczystego dzieci i młodzieży, która opiera się na ścisłym współdziałaniu nauczycieli z rodzicami i społecznością polonijną.

* e-mail: olga.zamecka-zalas@apt.edu.pl

Akademia Piotrkowska w Piotrkowie, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Pedagogiki,
Słowackiego 114/118, 97-300 Piotrków Trybunalski, Polska

Piotrkow Trybunalski Academy, Department of Social Sciences, Institute of Pedagogy,
Słowackiego 114/118, 97-300 Piotrków Trybunalski, Poland

ORCID: 0000-0002-3005-3125

Cel. Celem artykułu jest zaprezentowanie historii Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Matki Boskiej Częstochowskiej oraz jej działalności dydaktyczno-wychowawczej na przestrzeni 60 lat oraz roli nauczycieli i rodziców w wychowywaniu dzieci w polskiej kulturze i tradycji.

Materiały i metody. Aby zrealizować cel badawczy, zastosowano metodę analizy dokumentów oraz metodę analizy i krytyki piśmiennictwa.

Wyniki. Rezultatem przeprowadzonych badań jest przedstawienie historii i form organizacji pracy dydaktyczno-wychowawczej w Szkole Przedmiotów Ojczystych im. Matki Boskiej Częstochowskiej. Są to m.in. zarządzanie i kierownictwo placówką, organizacja procesu dydaktyczno-wychowawczego, współpraca ze środowiskiem rodzinnym i społecznym.

Wnioski. Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. Matki Boskiej Częstochowskiej w Londynie na Devonia Road przez kilkadziesiąt lat swej działalności kształtowała tożsamość narodową dzieci i młodzieży polonijnej, pielęgnowała polskie tradycje, przekazywała dziedzictwo kulturowe i religijne. Uczniowie uczestniczyli w obchodach świąt narodowych, kościelnych, w uroczystościach patriotycznych itp. Grono nauczycielskie angażowało się w pracę dydaktyczno-wychowawczą zarówno w formie zajęć lekcyjnych, jak i pozalekcyjnych. Zachęcano uczniów do uczestnictwa w różnego rodzaju konkursach, wystawach i akademiach. Ponadto szkoła od samego początku ściśle współpracowała z Komitetem Rodzicielskim i parafią, które wspierały pracę nauczycieli i pomagały w kierowaniu placówką. Pomimo wielu trudności lokalowych i częstych zmian siedziby szkoły niestrudzenie realizowano hasło „Mowa polska w domu, w polskiej szkole i kościele”.

Słowa kluczowe: wychowanie ojczyste, szkoły przedmiotów ojczystych, rodzice, dziecko, szkoła.

Abstract

Introduction. The purpose of this article is to introduce the history of the School of Homeland Subjects of Our Lady of Czestochowa in London and to draw attention to the mission that guided its activities over the years, i.e.: the propagation of Polish culture, religious education and catechization of children and youth in exile. The research problem of this article concerns the various forms of didactic and educational work of the school of native subjects in the field of native education of children and youth, which was based on close cooperation of teachers with parents and the Polish community.

Aim. The purpose of the article is to present the history of the Matka Boska Czestochowska School of Native Subjects and its activities didactic and educational over 60 years, the role of teachers and parents in raising children in Polish culture and tradition.

Materials and methods. In order to achieve the research problem, the method of document analysis and the method of analysis and criticism of literature were used.

Results. The result of the research is the presentation of the history and organizational forms of didactic and educational work at the Mother of God of Czestochowa School of Native Subjects, such as the management and leadership of the institution, the organization of the didactic and educational process, cooperation with the family and social environment, among others.

Conclusion. The Polish School of Native Subjects named after Our Lady of Czestochowa in London on Devonia Road, for several decades of its activity, shaped the national identity of Polish children and youth, nurtured Polish traditions, passed on cultural and religious heritage, participating in the celebration of national holidays and patriotic celebrations, etc. The teaching staff engaged in didactic and educational work, both in the form of classroom and extracurricular activities. Students were encouraged to participate in various competitions, exhibitions and academies. In addition, from the very beginning the school worked closely with the Parents' Committee and the parish, who supported the work of teachers and helped manage the institution. Despite the many difficulties of the premises and frequent changes of school premises, the slogan was tirelessly implemented: «Polish speech at home, in the Polish school and church».

Keywords: native education, native subject schools, parents, child, school.

Wprowadzenie

Więź z Ojczyzną jest tajemnicą, którą możemy określić jako prawo natury, najbardziej podstawowe i najświętsze ze wszystkich praw przyrodzonych. Prawo, które uszanować muszą wszyscy! Ale i my je musimy uszanować i to w duchu miłości, która nieustannie łączy nas z Bogiem, a przez Boga z ludźmi (Kardynał Stefan Wyszyński) (za: Podhorodecka, 2003, s. 9).

Wychowanie dziecka na emigracji, kształtowanie jego tożsamości narodowej, utrzymanie związku z polską tradycją, kulturą i językiem ojczystym, a także wychowanie religijne było i jest zadaniem bardzo trudnym i wymagającym zaangażowania nie tylko rodziny, lecz także odpowiednich instytucji (Zamecka-Zalas, 2022b). Problem opieki edukacyjnej nad najmłodszym pokoleniem, które znalazło się na obczyźnie po zakończeniu II wojny światowej, stał się jednym z najpoważniejszych zadań instytucji do tego powołanych oraz całego społeczeństwa na emigracji. Zdawano sobie sprawę z obowiązków wobec dzieci i młodzieży pozbawionych dostępu do polskiej szkoły. W okresie powojennym ta sprawa nie dotyczyła tylko i wyłącznie aspektu edukacyjnego. Według Rafała Habielskiego „[...] polska szkoła była niezbędna do kontynuowania nauki przez młodzież nieznającą najczęściej języków obcych, polska oświata zapew-

niała utrzymywanie więzów z polskością i pojmowana była jako czynnik, który utrudni bądź wręcz uniemożliwi rozplynięcie się młodego pokolenia w obcości” (Habielski, 1999). Z tego powodu starano się organizować szkolnictwo polskie we wszystkich krajach, w których znalazły się polskie dzieci i młodzież. Opieką oświatową objęto polskie dzieci m.in. w Persji, Indiach, Libanie, Afryce, Meksyku i w Wielkiej Brytanii. Ze względu na fakt, że dzieci podlegały obowiązkowi szkolnemu w krajach swego osiedlenia, rozwiązaniem, które uznano za najlepsze i dość powszechnie stosowano, było tzw. szkolnictwo sobotnie. Polegało ono na nieobowiązkowej nauce obejmującej przede wszystkim język, literaturę, historię Polski i religię (Radzik, 1986). Etos polskich szkół przedmiotów ojczystych opierał się na wartościach patriotycznych przekazywanych w rodzinach z pokolenia na pokolenie, według których ojczyzna była traktowana jako najwyższe dobro, dla którego Polacy byli w stanie poświęcić swoje życie (Zamecka-Zalas, 2022b).

Na terenie Wielkiej Brytanii polskie szkoły przedmiotów ojczystych tworzono początkowo z inicjatywy rodziców i księży z polskich parafii, aby wychować dzieci w kulturze i tradycji narodowej, a także aby zachować wiarę katolicką. Do lat 50. XX wieku szkoły te były tworzone spontanicznie, w szybkim tempie, niemalże we wszystkich skupiskach polskich, niezależnie od siebie i bez jakiegokolwiek koordynacji działalności ze strony centralnych organizacji społecznych. Od 1947 roku oświata polska podlegała ministrowi oświaty i sekretarzowi stanu ds. Szkocji, który powołał w tym samym roku Komitet dla Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii. Od 1954 roku zaczął się kształtować system szkolnictwa polonijnego. Przyczyniła się do tego likwidacja Komitetu dla Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii. Od tego momentu organizacja i koordynacja działalności szkół sobotnich przeszła w ręce instytucji i stowarzyszeń emigracyjnych. W 1954 roku powołano Inspektorat Szkolny na podstawie umowy zawartej ze Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów (Kondracki, 1996), Zrzeszeniem Nauczycielstwa Polskiego Zagranicą i Polską Macierzą Szkolną. Umowa ta miała korzystny wpływ na funkcjonowanie szkolnictwa sobotniego na przestrzeni kilkudziesięciu lat (Podhorodecka, 2003; Howe, 2016).

Dużą zasługę w podtrzymywaniu idei szkół sobotnich w Wielkiej Brytanii miała Polska Macierz Szkolna [PMS] (założona w 1953 roku). Jej prezesem został Władysław Donigiewicz, a przewodniczącym Rady gen. Władysław Anders. Do podstawowych celów PMS należała dbałość o rozwój oświaty szkolnej i pozaszkolnej, pogłębianie świadomości religijnej i narodowej, wychowanie w duchu kultury narodowej (Goławski, 1956).

Szczegóły organizacji szkół oraz formy współpracy z rodzicami były inne dla każdej z nich, ale opierały się na tych samych założeniach. Strukturę szkoły tworzył Komitet Rodzicielski, na którego czele stał jego zarząd, a ponadto grono nauczycielskie i kierownik placówki. Rodzice stanowili filar szkoły i bardzo dużą pomoc w jej prowadzeniu, szczególnie w staraniu się o fundusze. Organizowali w tym celu bogaty

program kulturalno-rozrywkowy. Komitety Rodzicielskie przekształcały się z czasem w Koła Rodzicielskie, czyli Koła Polskie Macierzy Szkolnej. Skupiały w ten sposób nie tylko rodziców, lecz także wszystkich Polaków na emigracji, którzy chcieli zaangażować się w pomoc polskim szkołom sobotnim (Zamecka-Zalas, 2022b).

Geneza powstania szkoły i ramy organizacyjne

Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. Matki Boskiej Częstochowskiej przy parafii Devonia w Londynie została założona w 1950 roku przez ks. Narcyza Turulskiego. Nie była to pierwsza szkoła polska przy tej parafii. Najpierw mieściła się tam szkółka założona przez siostry nazaretanki w 1905 roku (Adamiak-Pawelec, 2012) (nie ma wiele danych o szkółce, oprócz tego, że istniała. Prawdopodobnie została zlikwidowana podczas I wojny światowej). Szkółka przy Misji Katolickiej w Londynie została ponownie otwarta 27 maja 1935 roku przez ks. Teodora Cichosa. Misja miała już wtedy nowo zakupiony dom i kościół parafialny w dzielnicy Islington. Liczba dzieci wahała się od 10 do 16. Lekcje odbywały się dwa razy w tygodniu – w poniedziałki i soboty – i trwały po dwie godziny. Szkółkę wspierała m.in. pani Andrzejewska, Polka mieszkająca w Anglii, która fundowała dla uczniów posiłki. Dzieci dostawały herbatę, mleko, bułki z masłem, a czasami cukierki, ciastka lub banany. Pierwszą opiekunką szkoły była pani Wanda Poznańska, żona konsula RP, która opłacała nauczycielkę. W 1938 roku do szkoły uczęszczało 16 dzieci, które uczyły się w dwóch grupach. Starszą prowadził ks. rektor Władysław Staniszewski, a młodszą panna Jordanówna. Po wybuchu II wojny światowej dzieci zostały ewakuowane z Londynu na prowincję, a szkółka przestała istnieć. Kościół Polskiej Misji Katolickiej stał się centrum życia religijnego oraz społecznego dla przywódców cywilnych i wojskowych oraz żołnierzy, lotników i marynarzy. W 1942 roku nabyto dom sąsiadujący z Misją i kościołem i dzięki temu ks. rektor mógł otworzyć Dom Żołnierza Polskiego: hostel i stołówkę dla żołnierzy polskich przebywających w Londynie (O’Driscoll, 2000).

Po II wojnie światowej, gdy w Londynie znalazło się kilkadziesiąt tysięcy polskich uchodźców politycznych, dla większości Polaków powrót do ojczyzny stał się niemożliwy na skutek włączenia Polski pod wpływ Rosji Sowieckiej. Ponadto do Wielkiej Brytanii przybyli zdemobilizowani żołnierze z Włoch i Niemiec. Wiele tysięcy rodaków zdecydowało się pozostać w Wielkiej Brytanii i wybrało życie na emigracji (O’Driscoll, 2000). Gdy pojawiło się nowe pokolenie, zapewnienie systemu oświaty dla dzieci i młodzieży stało się sprawą priorytetową. Brak funduszy, lokali i nauczycieli sprawiły, że w pierwszych latach po wojnie szkół polskich prawie nie było.

W 1950 roku ks. N. Turulski wznowił działalność polskiej szkoły przy kościele i założył Szkołę Przedmiotów Ojczystych im. Matki Boskiej Częstochowskiej, którą

sam sponsorował przez dwa lata. Lekcje odbywały się w soboty w salach parafialnych mieszczących się w podziemiach kościoła. Początkowo uczyło się w niej kilkoro dzieci, ale po roku było ich już 36. Pierwszą nauczycielką była pani Julia Masłoń, a ks. proboszcz uczył religii. Lekcje odbywały się w soboty od 10.00 do 13.00, stąd szkoła została nazwana szkołą sobotnią na Devonii. W styczniu 1953 roku założono Koło Rodzicielskie, które zajęło się sprawami finansowania szkoły. Pierwszym prezesem został Mieczysław Radoń. Gdy w 1953 roku powstała Polska Macierz Szkolna Zagranicą (PMSZ), Koło Rodzicielskie na walnym zebraniu przyjęło uchwałę przystąpienia do tej organizacji. Szkoła rozrastała się bardzo szybko i z końcem 1953 roku było w niej 126 dzieci, które uczyły się w czterech klasach i w przedszkolu. Niektóre lekcje prowadzono w pobliskiej angielskiej katolickiej szkole St. John's, gdyż dzieci nie mieściły się w salach parafialnych. W szkole uczono języka polskiego, historii, geografii Polski, śpiewu i tańca oraz religii (O'Driscoll, 2010). Nauka w szkole przedmiotów ojczystych poprzedzona była przedszkolem, do którego przyjmowano dzieci w wieku od 3 do 5 lat (Zamecka-Zalas, 2018). Nauka szkolna rozpoczynała się w wieku 5 lat. Podzielona była na poziomy: elementarny dla dzieci młodszych w wieku 5–6 lat, elementarny dla dzieci starszych w wieku 6–7 lat, średni dla dzieci w wieku 9–11 lat i poziom wyższy dla dzieci w wieku 11–13 lat (*Program nauki w szkołach...*, 1955).

W związku z rosnącą liczbą uczniów Komitet Rodzicielski w 1955 roku podjął decyzję o wybudowaniu własnej szkoły. Zaczęto na ten cel zbierać pieniądze. Organizowano zabawy, bazy, akademie i koncerty. Pan Paweł Szlosarek, jeden z rodziców, prowadził sklepik szkolny w podziemiach kościoła. Dochód dzielono na potrzeby kościoła i szkoły. W 1956 roku otwarto klasę dla dzieci niemówiących w języku polskim. Działały też klasy przedszkolne, podstawowe i gimnazjalne, a szkoła cały czas się rozwijała (O'Driscoll, 2010).

Po dziewięciu latach zbierania pieniędzy parafia zakupiła w 1964 roku dom przy Devonian Road nr 20. Umieszczono w nim przedszkole i bibliotekę, uczniów dwóch klas gimnazjalnych, a także prowadzono w nim zbiórki harcerskie. W kilku pokojach mieszkali lokatorzy. Dom był nadzorowany przez Koło Rodzicielskie. Gdy szkoła angielska St. John's dała wymówienie, dzieci musiały zmieścić się w budynkach przykościelnych. Część klas przeniesiono do szkoły angielskiej Islington Green. W latach 80. lekcje prowadzono nadal w trzech budynkach: w pokojach przy kościele, w domu przy Devonian Road i w Islington Green. Po 35 latach rozwiązano współpracę z polską placówką i odmówiono jej korzystania z sal lekcyjnych. Jednak na skutek intensywnych działań pani prezes Koła Rodzicielskiego Marii Gabrieli i kierowniczkę szkoły Barbary O'Driscoll w 2001 roku gmina Islington udostępniła budynek szkoły Islington Arts and Media w dzielnicy Finsbury Park na okres jednego roku. W 2002 roku siedzibą szkoły stała się Finchley Catholic High

School, a od 2008 roku Greig City Academy przy High Street, Hornsey, N8 7NU (Adamiak-Pawelec, 2012).

Działalność szkoły

Szkoła od samego początku swojego istnienia działała bardzo intensywnie przy współpracy z Komitetem Rodzicielskim i parafią. Nauczyciele ciągle doskonalili swój warsztat pracy poprzez branie czynnego udziału w konferencjach naukowych. Pierwszą konferencję nauczycieli szkół sobotnich zorganizowano w 1954 roku w szkole na Devonii. Została zwołana przez Komisję Nauczania Przedmiotów Ojczystrych przy Komitecie Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii. W konferencji wzięło udział ponad 75 osób z 30 polskich ośrodków. Podczas konferencji omawiano różne problemy dotyczące tego, jak zapewnić powszechną edukację i jak zachęcić dziecko w domu do mówienia po polsku. Zastanawiano się nad nauczaniem korespondencyjnym i zademonstrowano przykładową lekcję z udziałem dzieci (O'Driscoll, 2000). Konferencje na Devonii odbywały się przez wiele lat. Były organizowane przez Polską Macierz Szkolną i Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Trwały przeważnie jeden dzień. W konferencjach brali udział nie tylko nauczyciele, lecz także rodzice dzieci uczęszczających do szkół sobotnich. Najważniejszy temat każdej konferencji był zawsze ten sam – jak zapobiec wynarodowieniu dzieci i młodzieży, co zrobić, aby utrzymać dzieci przy polskośći. W czasopiśmie „Dziennik Polski” zamieszczano artykuły pełne rad i sugestii dotyczących wychowania narodowego i religijnego (O'Driscoll, 2000).

Po lekcjach dzieci uczestniczyły w zajęciach pozaszkolnych. Pan Magiera prowadził koło ministrantów, pani Budzinowska koło Krucjaty Eucharystycznej. Były też koła różańcowe dzieci, chór, orkiestra, harcerstwo. Harcerstwo w szkole zaczęło działalność w latach 50., gdy przy szkole założono grupę „Krakowianek”, które później zmieniły nazwę na „Mazowszanki”. W 1955 roku odbyła się pierwsza zbiórka drużyny harcerskiej „Jedynki”. W tym samym roku powstała drużyna „Warta”. Następnie utworzono dwa szczepy harcerskie: dla chłopców „Podhale”, a dla dziewcząt „Wielkopolska”. Przy szczepach istniały drużyny i gromady. Była także gromada Skrzatów – „Polne Ludki” dla dzieci w wieku 5–7 lat. Większość członków drużyn harcerskich chodziła do polskiej szkoły sobotniej na Devonii. Pewna część wymagań na stopnie była omawiana na lekcjach. Harcerze oprócz tego, że uczestniczyli w zbiórkach sobotnich, wyjeżdżali też na obozy, kolonie, zimowiska, biwaki i międzynarodowe zloty harcerzy, np. do Kanady (O'Driscoll, 2000). Harcerstwo odegrało bardzo ważną rolę w rozbudzaniu świadomości narodowej, ponieważ traktowane było przez dzieci jako rozrywka, a nie jako zajęcia przymusowe. Na podstawie wiersza

Adama Asnyka *Do młodych* harcistrz Ignacy Płonka skierował odezwę do harcerzy dotyczącą celu ich pracy na emigracji:

Trzeba z żywymi naprzód iść

Po życie sięgać nowe

A nie w uwiędłych laurów liść

Z uporem stroić głowę – *Do młodych* A. Asnyk

Jeśli rozsądnie pomyślimy o celu pracy harcerskiej na emigracji, dojdziemy do wniosku, że stoimy wobec następujących problemów:

1. Emigracja się przedłuża, i kto wie, czy nie wypadnie nam pozostać dłużej, niż przypuszczaliśmy na uchodźstwie, zatem z tymczasowości musimy przejść do programu długofalowego.
2. Pokolenie starsze jest polskie i pozostanie przy polskości, trzeba je tylko zmobilizować, by nie marnować żadnej jednostki, unikać wszystkiego, co nas może podzielić [...].
3. Wysilek starszego pokolenia harcerzy musi pójść w kierunku ratowania każdej młodej duszy polskiej urodzonej poza Polską przed wynarodowieniem. Każde polskie dziecko musi być Polakiem. Zbyt dużo marnowaliśmy polskiej krwi, by jeszcze raz zasilać naszą krwią obce narodowości.

To jest główne zadanie pokolenia żyjącego poza Polską. Od nas zależy[,] czy to zadanie wykonamy i potrafimy następnemu pokoleniu pokazać wolę walki o wolność [...] (Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego, sygn. Kol. 446/1).

Celem harcerstwa było wychowanie ludzi dzielnych, prawych, zdolnych do poświęceń, w myśl Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego, a ponadto przygotowanie młodzieży do świadomej, czynnej i ofiarnej służby Bogu, Polsce i bliźnim (Zamecka-Zalas, 2022a). Jednym z elementów ideowego wychowania harcerskiego było wychowanie narodowe i religijne, które harcerz musiał zaliczyć w ramach tzw. prób, aby uzyskać określony stopień harcerski. Wymagania dla określonych prób dostosowane były do wieku dzieci i młodzieży (Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego, sygn. Kol. 446/1; Bednarski, 1977).

Szkoła co roku brała udział w akademiach trzeciomajowych urządzanych przez Polską Macierz Szkolną w Westminster Hall i w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym [POSK], uczniowie odwiedzali wystawy w Instytucie Polskim i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie. Na tych wystawach zawsze było dużo prac dzieci „devonijnych” – zeszytów, gazetek i rysunków (O’Driscoll, 2010). Szkoła wspierała działalność teatru „Syrena”, który powstał w 1958 roku, a uczniowie brali udział w przedstawieniach. Wystawiali np. jasełka oraz zajmowali się przygotowaniem imprez okolicznościowych (Nowak-Uklejska, 1978).

Teatr był bardzo dobrą formą przekazywania tradycji narodowych:

Emigracyjne dziecko, gdy ujrzy i usłyszy na scenie w mowie ojczystej i emocjonalnie podane najciekawsze momenty dziejów ojczystych, ucieleśnione scenicznie postacie wielkich Polaków, barwne obyczaje narodowe, baśnie i legendy polskie – przestanie się czuć kopciuszkiem w zetknięciu z inną kulturą i nie da się tak łatwo wchłonąć (Hęciak, 1984, s. 3).

Szkoła kwitła na przełomie lat 50. i 60. Wiele osób swoją ofiarną pracą przyczyniło się do jej rozwoju, a dużo nazwisk pozostało na zawsze związanych ze szkołą. Trudno je wszystkie wymienić. Jak już wspomniano, pierwszym prezesem Koła Rodzicielskiego był pan M. Radoń. Gdy w 1964 roku, po 13 latach pracy odszedł ze względu na zły stan zdrowia, zastąpił go pan Behnke, który przez wiele lat pracował ofiarnie dla szkoły. Pani Zofia Coughlan prowadziła lekcje śpiewu w szkole, ale była również organistką w kościele. Nauczyciele pracowali w szkole tylko za zwrot kosztów dojazdu, a i tak suma ta została pomniejszona w 1959 roku na skutek małych wpływów, a rosnących kosztów. Żaden z nauczycieli nie zrezygnował z tego powodu (O'Driscoll, 2000). Opłata za szkołę była taka sama dla wszystkich rodzin, bez względu na liczbę dzieci. Chodziło o to, żeby jak najwięcej dzieci miało dostęp do nauki języka polskiego. Hasłem szkoły było: „Mowa polska w domu, w polskiej szkole i kościele”.

W styczniu 1965 roku zmarł nagle ks. proboszcz N. Turulski. Był to wielki cios dla szkoły, ponieważ straciła swojego założyciela i opiekuna. Został on pochowany na cmentarzu St. Patrick's w Leyton, a na pogrzebie było ponad 1000 osób. Nową kierowniczką placówki została pani Stefania Budzianowska, wieloletnia nauczycielka i kronikarka szkoły. Lekcje religii prowadził nowo przybyły proboszcz ks. prałat Marian Walczak. Działalnością szkoły interesował się również ks. infułat W. Staniszewski, rektor Misji Katolickiej (O'Driscoll, 2000).

Rok 1965 był bardzo trudny. Niedługo po śmierci ks. N. Turulskiego szkoła sobotnia dostała dwutygodniowe wypowiedzenie od szkoły angielskiej. Nagle została bez dachu nad głową, nie pomogły prośby i protesty. Szkoła powróciła do sal pod kościołem i pomieszczeń w budynku szkolnym na 20 Devonian Road. Intensywne poszukiwania nowego budynku prowadził prezes pan Behnke, który po wielu odmowach ze strony szkół angielskich znalazł wreszcie szkołę Islington Green, od której otrzymał zgodę na wynajem pomieszczeń dla szkoły sobotniej. Dostał do dyspozycji sześć klas. Część dzieci przeniosła się do nowego budynku, a część została w starym przy kościele i pod numerem 20. Z czasem placówka uznana została za szkołę języków ojczystych i mogła używać budynku bezpłatnie (O'Driscoll, 2000).

Szkoła powróciła do swojej działalności. Poza nauką przedmiotów ojczystych brała udział w życiu parafii. Uczniowie często szykowali inscenizacje na różne imprezy

parafialne. Co roku obchodzono święto Chrystusa Króla i św. Mikołaja, szykowano jasełka, obchody trzeciomajowe, procesje Bożego Ciała i zakończenia roku szkolnego. Obchodzono imieniny ks. proboszcza i kierowniczk. Uczniowie brali udział w międzyszkolnych konkursach i akademiach (O'Driscoll, 2000).

W 1966 roku odbyły się uroczystości milenijne. Szkolne obchody Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej zostały zorganizowane w sali ratuszowej Hammersmith w Londynie przez PMS i szkoły sobotnie, w uzgodnieniu z Głównym Komitetem Obchodu Milenium Polski Chrześcijańskiej. Na akademii uczniowie wystawili scenę historyczną – *Chrzest Polski* (według Jana Matejki) (*Tysiąclecie Polski Chrześcijańskiej...*, 1966).

Również w 1972 roku Szkoła Sobotnia im. Matki Boskiej Częstochowskiej wraz z innymi szkołami sobotnimi uczestniczyła w akademii z okazji święta narodowego Konstytucji 3 maja w sali katedry Westminster w Londynie. Program akademii był bardzo urozmaicony i na wysokim poziomie. Złożyły się na niego: inscenizacja, tańce, występ orkiestry i chóru, recytacje (Szkolna akademie w Londynie, 1972). W ramach akcji charytatywnych szkoła zbierała regularnie na zakład dla ociemniałych w Laskach pod Warszawą. Zbierano też na różne inne cele, jak Autobus Miłości, który przewoził chorych pielgrzymów do Lourdes, na powodzian w Polsce, na dzieci polskie w innych krajach, na Dom Spokojnej Starości, na odnowę kościoła w Devonii, na Polską Macierz Szkolną.

W 1970 roku zmarł ks. M. Walczak, który podczas pięciu lat pobytu w szkole na Devonii zdobył ogromną sympatię dzieci i młodzieży. Na jego miejsce przyszedł ks. dr Karol Zieliński, który stał się opiekunem i katechetą szkoły, a jednocześnie rektorem Misji Katolickiej. W 1972 roku pani S. Budzianowska zrezygnowała z kierownictwa szkołą ze względu na stan zdrowia i podeszły wiek. Nowym prezesem został wieloletni nauczyciel Józef Kukliński. Za jego kadencji szkoła obchodziła 25-lecie swojego istnienia. Podczas obchodów i uroczystości zastanawiano się nad dalszymi celami polskiej szkoły. W gazecie wydanej na tę okazję pan J. Kukliński pisał: „Celem naszym jest przekazanie dóbr Tysiącletniej Polski Chrześcijańskiej. Chcemy w każdym dziecku polskim widzieć dobrego człowieka i rzetelnego Polaka” (O'Driscoll, 2000).

W 1976 roku pan J. Kukliński zrezygnował z powodu złego stanu zdrowia ze stanowiska kierownika szkoły. Następną kierowniczką została Barbara Gabrielczyk, żona prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej, która uczyła w szkole sobotniej od lat 50. Kierowniczką koordynowała pracę szkoły, mieszczącej się wówczas w trzech budynkach: w pokojach przy kościele, pod numerem 20 i w angielskiej szkole.

W 1978 roku uczniowie Szkoły Sobotniej im. Matki Boskiej Częstochowskiej w Londynie wygrali międzyszkolny konkurs wiedzy o Polsce, który odbył się w siedzibie POSK. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem i zgromadził zarówno dzieci, nauczycieli, jak i rodziców. Tego typu konkursy organizowane były przez Polską Macierz Szkolną, a z czasem przez Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego Zagranicą

(ZNPZ). Pozwalały śledzić poziom znajomości języka polskiego i tematyki polskiej wśród uczniów szkół polskich (Podhorodecka, 2003).

Gdy w 1978 roku kardynał Karol Wojtyła został wybrany na papieża, wszystkie dzieci były dumne z tego, że są Polakami. Uczniowie pisali wypracowania na jego temat, zbierali wycinki z gazet i obrazki. Wybór Polaka na papieża w niesamowity sposób podniósł ważność szkoły i nadał jej nowy sens (O'Driscoll, 2010). W 1980 roku kościół na Devonii obchodził swoje 50-lecie. W uroczystościach uczestniczył metropolita poznański arcybiskup Jerzy Stroba oraz uczniowie, rodzice i nauczyciele z polskiej szkoły przedmiotów ojczystrych (O'Driscoll, 2010).

Rok 1981 został ogłoszony rokiem młodzieży polonijnej. W lutym uczniowie i nauczyciele wzięli udział w marszu ulicami Londynu. Przeszli do katedry Westminsterskiej, gdzie ks. biskup Szczepan Wesoły odprawił inauguracyjną mszę świętą. W 1982 roku papież Jan Paweł II odwiedził Anglię. Parafianie i uczniowie szkoły witali go wraz z pozostałą społecznością polonijną na Crystal Palace w południowym Londynie.

Z każdym rokiem rosła liczba dzieci uczęszczających do szkoły, pochodzących z mieszanych małżeństw, dlatego zorganizowano kursy języka polskiego dla dorosłych. Lekcje były finansowane z Funduszy Inner London Education Authority. Wielu rodziców skorzystało z możliwości nauki języka polskiego. Klasę dla dorosłych prowadziła przez ponad 20 lat pani Aleksandra Halińska. W 1988 roku nauczyciele i uczniowie przygotowawali się już do nowych egzaminów z języka polskiego. Dotychczasowy poziom OL (*Ordinary level*) zastąpiono odpowiednikiem małej matury, tzw. School Certificate Examination (SCE), który był na trochę wyższym poziomie od poprzedniego.

W 1990 roku pani B. Gabrieliczyk zrezygnowała z kierowania szkołą ze względu na zły stan zdrowia. Kierowniczką została pani Barbara O'Driscoll, dawna uczennica i wieloletnia nauczycielka, autorka podręczników szkolnych do geografii i historii (O'Driscoll, 2010). Tak wspominała ona swoje lata szkolne:

Szkoła została założona w roku mojego urodzenia. Do szkoły, do przedszkola zaczęłam chodzić mając trzy lata i tak już jakoś to się stało, że od tego momentu co sobotę zachodzę do Devonii. [...] Moją nauczycielką przez wiele lat była Pani Rzakiewiczowa. Niska, drobna, ale bardzo serdeczna i łagodna. Nie zawsze sobie radziła z klasą, bo dzieci dokuczały, przeszkadzały. Nie ja, oczywiście, głównie chłopcy, chłopcy. A ona zamiłowana w Polsce, chciała nas przekonać o tym, jaka Polska była piękna, jak ją trzeba kochać i za nią walczyć, i krew wylewać. [...] Wiem, że nie dawałam sobie rady z dyktandami, że wykładów z historii nie lubiłam, że mapę się rysowało z terenami wschodnimi i zachodnimi razem. Główny nacisk był na patriotyzm, i to mi w pamięci zostało. Stale były jakieś akademie, obchody, imprezy. Bez przerwy ubierano się w strój krakowski, machało chorą-

giewkami, deklamowało wiersze i śpiewało piosenki. Wisła płynęła ciągle i nieustannie, a czerwone maki stale kwitły. Na przerwie rozdawano pączki i gorącą bardzo mleczną herbatę (O'Driscoll, 2000, s. 9).

Pani B. O'Driscoll po latach wróciła do szkoły na Devonii, ale już jako nauczycielka.

A jak tylko studia skończyłam, zaraz wróciłam do „domu”, na Devonię. [...] Nauczycieli było sporo jeszcze tych samych. Przyjemnie było znaleźć się „po drugiej stronie”. Pani Budzianowska była dumna ze mnie, że to jej wychowanka stała się teraz nauczycielką. Tak więc się zaczął następny etap mojego życia. Uczyłam w różnych klasach. Czasem początkowych, czasem gimnazjalnych. Uczyłam w różnych pomieszczeniach, czasem w szatni i pod kościołem, czasem w małym pokoju pod 20-stką, a czasem w dużej klasie w szkole w Islington Green. A na przerwach zawsze te same pączki, ta sama herbata, a co najważniejsze okazja do porozmawiania z innymi nauczycielkami, na spotkanie dawnych uczniów, którzy w szkole też pracowali lub dzieci przyprowadzali (O'Driscoll, 2000, s. 10).

A praca ta daje dużo satysfakcji, a to głównie dlatego, że mam do czynienia z tak wspaniałymi ludźmi[,] którzy dla szkoły pracują. [...] I choć czasem dalej żał soboty, bo tyle innych rzeczy można by robić, to jednak nie sposób ze szkoły zrezygnować. Tu można raz na tydzień przypomnieć sobie[,] kim się jest i skąd są nasze korzenie (O'Driscoll, 2000, s. 10).

Pod nowym kierownictwem szkoła rozpoczęła 40. rok swojej działalności. Nadal organizowano wyprawy do teatru „Syrena”, wizyty w Instytucie gen. Sikorskiego, jak również całodniowe wycieczki poza Londyn, do Domu Spokojnej Starości w Laxton Hall, czy do ojców marianów w Fawley Court. Uczniowie brali udział w konkursach czytania organizowanych przez Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego Zagranicą, w konferencjach na Uniwersytecie Londyńskim w School of Slavonic and East European Studies i w akademiach trzeciomajowych organizowanych przez Polską Macierz Szkolną. Dla dzieci organizowano coroczną zabawę, a szkołę odwiedzał „Teatr Małych Form” z różnymi sztukami i przedstawieniami kukielkowymi (O'Driscoll, 2010).

W 1994 roku szkoła wzięła udział w obchodach upamiętniających stulecie Polskiej Misji Katolickiej. Uczniowie wraz z rodzicami uczestniczyli we mszy świętej w katedrze Westminsterskiej. Uroczystościom przewodniczyli prymas Polski kardynał Józef Glemp i angielski kardynał Basil Hume. W maju 1995 roku uczniowie wraz z parafianami wzięli udział w pochodzie zorganizowanym przez gminę Islington z okazji 50. rocznicy zakończenia II wojny światowej. W 1996 roku skarbnik Koła Rodzicielskiego Henryk Ilków zgłosił szkołę do narodowej loterii państwowej. Szkoła

otrzymała dużą pomoc finansową. Fundusze zostały wykorzystane na remont domu szkolnego przy ulicy Devonian oraz zakup pomocy naukowych. Uczniowie przenieśli się do budynku szkoły angielskiej, ale w domu działały biblioteka oraz sala filmowa, gdzie uczniowie mogli oglądać polskie filmy (O'Driscoll, 2010).

W latach 1997 i 1998 odeszły ze szkoły dwie bardzo zasłużone i popularne nauczycielki: pani Albina Synowiec, która przez 38 lat prowadziła klasy początkowe, i pani Wanda Wielebnowska, która uczyła klasy średnie przez 32 lata. Na ich miejsce przyszedły młode nauczycielki z Polski (O'Driscoll, 2000). W trosce o dzieci z drugiego i trzeciego pokolenia emigracji zorganizowano klasę dla uczniów słabo mówiących po polsku. Rodzice również mogli uczestniczyć w lekcjach języka polskiego, które były finansowane z funduszu ILEA. Dumą szkoły są jej osiągnięcia: w latach 1958–1985 335 uczniów zdało egzaminy O-level, w latach 1986–2009 297 uczniów zdało egzaminy GCSE, w latach 1967–2009 309 uczniów zdało egzaminy A-level. Były to wielkie sukcesy nie tylko uczniów, lecz także nauczycieli odpowiedzialnych za wyniki nauczania. Misją szkoły to przede wszystkim krzewienie kultury polskiej, ale szczególny nacisk kładzie się na katechizację i wychowanie religijne (O'Driscoll, 2010).

W lipcu 2000 roku odbyły się obchody 50-lecia szkoły, podczas których odprawiono uroczystą mszę świętą, uczniowie wystawili przedstawienie pt. *Mapa Polski*. Wieczorem odbyło się uroczyste spotkanie absolwentów szkoły (Adamiak-Pawelec, 2012).

[...] Pięćdziesiąt lat szkoły, a całe moje życie. Ufam, że szkoła będzie istniała dla wielu następnych pokoleń, i tego szkole całym sercem życzę. Tym wszystkim, którzy byli, są i będą ze szkołą związani, gorąco dziękuję za stworzenie tej pięknej wspólnoty, jaką jest Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. Matki Boskiej Częstochowskiej na Devonii (O'Driscoll, 2000, s. 10).

Po 35 latach użytkowania budynku na Islington Green w 2001 roku szkoła angielska odmówiła dalszego udostępniania go, ponieważ chciała go używać w soboty na własne zajęcia. Rozpoczęły się intensywne poszukiwania nowego miejsca. Ostatecznie gmina Islington udostępniła budynek szkoły Islington Arts and Media w dzielnicy Finsbury Park, ale tylko na rok. W 2002 roku szkoła przenieśli się jeszcze dalej od Devonii, do budynku szkoły Finchley Catholic High. Szkoła zapewniała dobre warunki, ale w zamian narzuciła dość wysoki czynsz. Szkoła na Finchley funkcjonowała bardzo dobrze. Teren wokół budynku pokryty był zielenią. Do dyspozycji była duża jadalnia, schowek na rzeczy szkolne oraz kaplica. Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej liczba dzieci w szkole sobotniej wzrosła dwukrotnie. Młodszymi klasami zajmowały się po dwie nauczycielki, żeby praca przebiegała sprawniej (Adamiak-Pawelec, 2012).

Wypowiedzi uczniów i uczennic Szkoły Sobotniej im. Matki Boskiej Częstochowskiej na temat „Jak oceniam polską szkołę”:

Dzięki językowi polskiemu zawsze będę mógł porozmawiać ze swoją rodziną w Polsce, z czego się bardzo cieszę (Łukasz Furmaniak, 8 lat).

Moja nauczycielka jest bardzo kochana. Ja bardzo lubię, jak ksiądz przychodzi do nas na lekcje religii. Jest fajnie, że możemy ubierać się, w co chcemy. Ja lubię jak Św. Mikołaj przychodzi do nas na Święta (Lara Lissowska, 8 lat).

W Polskiej Szkole lekcje są tylko w soboty. To całe szczęście, że tylko raz w tygodniu w tej szkole uczę się czytać i pisać po polsku. Nauczycielki są dobre, ale za dużo zadają pracy domowej. Bardzo lubię jeździć na wycieczki z Polskiej Szkoły. Na śniadanie dostajemy pączki i sok do picia. Polską szkołę lubię i trochę nie lubię (Weronika Ilków, 9 lat).

Ja uwielbiam moją polską szkołę. Nawet chciałbym przychodzić do szkoły pięć razy w tygodniu i tylko jeden raz do angielskiej. Lubię moich przyjacieli i moją nauczycielkę. Bardzo interesuje mnie historia Polski, religia i polski. Chciałbym zaczynać o 9.45 i żebyśmy mieli dwie przerwy, jedna która trwa 20 minut, a druga godzinę. Ale musielibyśmy kończyć o 2.30. Chciałbym mieć inne lekcje jak WF, sztuka i malowanie. Lubię moich przyjacieli, bo są bardzo mili, bo myślę, że polska kultura jest lepsza niż angielska. Lubię grać w piłkę i jeść pączki i pić sok. W przyszłości chciałbym robić więcej przedstawień historycznych (Jan Nowak, 11 lat).

Ja myślę, że Polska Szkoła jest dobra, bo uczę się wszystkiego o Polsce. Ja jestem bardzo zadowolony, że jestem pół Polak, pół Irlandczyk, bo ja mogę jechać do obydwóch krajów i wiedzieć, co tam jest. Ja lubię szkołę, bo mam tam kolegów i będę używać polski, kiedy będę dorosłym. Ja znam język, który nikt w mojej klasie w angielskiej szkole nie zna (Janek O’Driscoll, 13 lat) (O’Driscoll, 2000, s. 73).

W 2005 roku szkoła gościła członków Polski Podziemnej i z tej okazji zorganizowano wystawę prac dziecięcych i konkurs wiedzy. W kwietniu 2005 roku odprawiono specjalną mszę świętą w intencji zmarłego papieża Jana Pawła II (O’Driscoll, 2010). W 2008 roku uczniowie wraz z rodzicami wzięli udział w uroczystej mszy świętej w katedrze Westminsterskiej i w pochodzie z okazji 90. rocznicy odzyskania niepodległości Polski (Adamiak-Pawelec, 2012). W tym samym roku z powodu dużej liczby uczniów szkoła „devonijna” przeniosła się do Greig City Academy w gminie Haringey.

Ponad 150 nowych rodzin chciało zapisać swoje dzieci do szkoły. Niestety placówka po raz pierwszy w swej historii musiała im odmówić z powodu braku miejsc. W 2009 roku otwarto kilka równoległych klas, aby móc przyjąć więcej dzieci. Do szkoły zapisano 350 dzieci.

W 2010 roku szkoła obchodziła swoje 60-lecie i 80-lecie parafii, z którą była związana od początku swojego istnienia. Księża prowadzili w szkole lekcje religii, przygotowywali dzieci do pierwszej Komunii Świętej i do bierzmowania, prowadzili też rekolekcje i koła ministrantów. W działaniach tych pomagał zarząd Koła Rodzicielskiego, który odpowiadał za stronę finansową placówki, zapewnienie lokalu i dyżury. Szkoła utrzymywała się z opłat wnoszonych przez rodziców, organizacji zabaw i imprez dochodowych, sprzedaży w sklepiku, jak również z wynajmu pokoi w Domu Polskim (Adamiak-Pawelec, 2012).

Aleksandra Podhorodecka, była prezes Polskiej Macierzy Szkolnej, zasłużona nauczycielka, z sentymentem wspomina pracę w szkole sobotniej:

Obecny rok – jubileuszowy rok 50-lecia naszej szkoły sobotniej na Devonii jest i dla mnie swojego rodzaju jubileuszem. Rozpoczęłam pracę w szkole we wrześniu 1970 roku, na prośbę mojej mamy, śp. Marii Giertychowej, której żał było, że jej fajna klasa, podchodząca do małej matury, miała pozostać bez nauczyciela. Chodziło o przygotowanie uczniów do państwowego egzaminu z języka polskiego na poziomie Ordinary Level (OL). Czego się dla matki nie robi. [...]. Nie zawsze było łatwo, to prawda. Z czasem przeszłam do klasy AL. I mogę dziś z dumą powiedzieć, że uczniowie nie zawiedli mnie. Choć musiałam się na nich gniewać, nakłaniać do nauki, karcić za nieodrobione lekcje, to przecież zdawali wszyscy ten polski egzamin. W ostatniej chwili, w sytuacji zupełnie już podbramkowej chwytały swoje notatki, przychodzili wieczorami do nas do domu, uczyli się i jakoś przepychali przez ten egzamin, który przecież nigdy nie był łatwy. A po dziś dzień liczy się jako dodatkowy AL na formularzu zgłoszeniowym na wyższe uczelnie. [...]. Możemy być dumni z naszych uczniów. Weszli w angielski świat pracy i zajmują w nim ważne i odpowiedzialne stanowiska. A przecież to i w jakimś stopniu zasługa szkoły sobotniej. I razem z nimi cieszymy się ich osiągnięciami. I z okazji obecnego jubileuszu życzę im, tym „moim” dzieciom, dalszych sukcesów w życiu oraz tego, aby nie zapomnieli, że są Polakami. A to, jak powiedział kiedyś Papież Jan Paweł II, „coś znaczy” (O’Driscoll, 2000, s. 42).

Do szkoły przyjeżdżali studenci z Polski, zajmujący się badaniem dzieci dwujęzycznych, jak również reporterzy z angielskich gazet zainteresowani historią szkoły. Niektóre prace uczniów wystawiono w Muzeum Londyńskim jako część wystawy pod tytułem *The people of London*. W styczniu 2010 roku szkołę odwiedził ks. rektor Ta-

deusz Kukla. W kwietniu odprawiono mszę świętą żałobną w katedrze Westminsterkiej w intencji ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem, w której zginął prezydent Polski Lech Kaczyński wraz z żoną Marią, ostatni prezydent na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski i ponad 90 innych ważnych osób. W maju odbyły się uroczyste obchody z okazji 80-lecia parafii i 60-lecia szkoły (O'Driscoll, 2010).

Podsumowanie

Działalność polskich szkół przedmiotów ojczystych była i nadal jest bardzo ważnym elementem wychowania narodowego i religijnego polskich dzieci na emigracji. Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. Matki Boskiej Częstochowskiej realizowała to zadanie przez kilkadziesiąt lat i nadal to robi. Misja szkoły to przede wszystkim krzewienie polskiej kultury, nauka języka polskiego, historii i geografii Polski, ale szczególnie nacisk kładzie się na katechizację i wychowanie religijne (przygotowywała dzieci do pierwszej Komunii i bierzmowania).

Początki szkoły były skromne. Uczęszczało do niej kilkoro dzieci, zajęcia prowadzili jedna nauczycielka i jeden ksiądz katecheta, ale po trzech latach działalności, w 1953 roku w szkole uczyło się już 126 uczniów (O'Driscoll, 2010). Przez lata szkoła borykała się z problemami finansowymi i lokalowymi. Pomimo wielu trudności, dzięki ciężkiej pracy wielu pokoleń nauczycieli i rodziców szkoła cały czas się rozwijała i rozrastała. Należy nadmienić, że uczęszczanie do szkoły sobotniej nie wynikało z obowiązku szkolnego z mocy ustawy, tylko zależało od zrozumienia rodziców i ich troski o wychowanie ojczyście potomstwa.

Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej liczba dzieci zwiększyła się dwukrotnie. Obecnie szkoła liczy kilkuset uczniów, a w wyniku dużego zainteresowania brakuje miejsc w klasach. Oblicze szkoły jest też inne niż w pierwszych latach działalności. O wiele więcej jest dzieci z małżeństw mieszanych. Bardziej zróżnicowany jest poziom znajomości języka polskiego. Są dzieci niedawno przybyłe z Polski i te z drugiego pokolenia Polaków na emigracji. Nie ma tylu akademii i kładzie się mniejszy nacisk na patriotyzm. Dzieci polskie mają łatwiejszą sytuację niż ich poprzednicy, spotykają się z dziećmi różnego pochodzenia. To, że są obcego pochodzenia, nikogo już nie dziwi (O'Driscoll, 2000).

Szkoła poza nauką przedmiotów ojczystych zawsze angażowała się w życie Kościoła i parafii. Uczestniczyła w obchodach z okazji świąt narodowych, w uroczystościach patriotycznych, a także w licznych prelekcjach i wykładach historycznych. Celem Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Matki Boskiej Częstochowskiej było utrzymanie i pogłębianie świadomości narodowej i religijnej wśród dzieci i młodzieży, wychowanie młodego pokolenia w duchu wiary ojców, tradycji i kultury naro-

dowej oraz wierności dla sprawy niepodległości i wolności Rzeczypospolitej Polskiej. Cel ten został osiągnięty, a ogromną zasługą szkoły jest wychowanie kilku pokoleń ludzi dumnych ze swojego pochodzenia, tożsamości i bogatej kultury.

Bibliografia

- Adamiak-Pawelec, E. (2012). *Leksykon nauczycieli polskich szkół przedmiotów ojczyźtych w Londynie w latach 1950–2010*. Lublin: Wydawnictwo Norbertinum.
- Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego. Londyn. Zespół: Związek Harcerstwa Polskiego, sygn. Kol. 446/1, I. Płonka, Prasa harcerska, Regulamin druźyny harcerzy [bp].
- Bednarski, O. (1977). Wartość wychowawcza metody harcerskiej. *Wychowanie Ojczyźte*, 2(3), 11–14.
- Goławski, M. (1956). Wychowanie ojczyźte na emigracji. *Wychowanie Ojczyźte*, 3, 3–4.
- Habielski, R. (1999). *Życie społeczne i kulturalne emigracji*. Warszawa: Biblioteka „Więzi”.
- Hęciak, P. (1984). Syrena ma 25 lat. *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 10, 3.
- Howe, B. (2016). Polish education in the United Kingdom [Polska edukacja w Zjednoczonym Królestwie]. W: K. Zechenter (red.), *Po polsku na wyspach: A Guide for Parents of Bilingual Children* (ss. 105–110). Londyn: Wydawnictwo PUNO.
- Kondracki, T. (1996). *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii*. Londyn: Zarząd Główny SPK w Wielkiej Brytanii.
- Nowak-Uklejska, E. (1978). Syrena – teatr dla dzieci i młodzieży. *Wychowanie Ojczyźte*, 4, 15–16.
- O’Driscoll, B. (2000). *50-lecie Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczyźtych im. Matki Boskiej Częstochowskiej, Londyn – Devon 1950–2000*. Londyn: SPO im. Matki Boskiej Częstochowskiej.
- O’Driscoll, B. (2010). *60-lecie Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczyźtych im. Matki Boskiej Częstochowskiej, Londyn – Devon 1950–2010*. Londyn: SPO im. Matki Boskiej Częstochowskiej.
- Podhorodecka, A. (2003). *W służbie oświacie. 50 lat Polskiej Macierzy Szkolnej 1953–2003*. Londyn: Polska Macierz Szkolna.
- Program nauki w szkołach przedmiotów ojczyźtych na szczeblu szkoły powszechnej* (1955). Londyn: Wydział Oświaty i Wychowania, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie.
- Radzik, T. (1986). Szkolnictwo polonijne w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej. W: A. Kopruckownik (red.), *Szkolnictwo polonijne w XX wieku: Studia i rozprawy* (ss. 65–148). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Szkolna akademia w Londynie (1972). *Wychowanie Ojczyste*, 3, 25.

Tysiąclecie Polski Chrześcijańskiej (1966). *Wychowanie Ojczyste*, 3, 4–24.

Zamecka-Zalas, O. (2018). Rola rodziców i szkoły w edukacji dzieci na emigracji na przykładzie Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych im Tadeusza Kościuszki w Londynie. *Wychowanie w Rodzinie*, 18(2), 203–223. DOI: 10.34616/wwr20182.203.223.

Zamecka-Zalas, O. (2022a). *Polskie szkoły przedmiotów ojczystych w Wielkiej Brytanii w latach 1948–1989*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Zamecka-Zalas, O. (2022b). Współpraca rodziców z polskimi szkołami przedmiotów ojczystych w Londynie. *Wychowanie w Rodzinie*, 22(2), 145–156. DOI: 10.34616/wwr.2022.2.145.156.